

ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

# MEMORIAŁ

General Marii Wittek



Fot. (ksero)

DOBROWOLSKA Janina  
ps. Joanna

AK  
okr.  
dubl.  
WIN

4008/WSK  
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 4008/WSK

Dobrowolska Janina

ps. Joanna

**I. Materiały dokumentacyjne**

- I/1 -- relacja własna ^
- I/2 -- dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora
- I/3 -- Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

**II. Materiały uzupełniające relację**

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):**

- III/1 -- dot. rodziny relatora
- III/2 -- dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.
- III/3 -- dot. ogólnie okresu okupacji (1939 - 1945)
- III/4 -- dot. ogólnie okresu po 1945 r.
- III/5 -- Inne...

**IV. Korespondencja**

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”)**

Fotoksera.

1-1

## RELACJA:

- Relacja Janiny Dobrowolskiej ps. Joanna w: "Kobiety Lubelszczyzny represjonowane w latach 1944-1956" t. I K. 4. s. 4 (98-101)



## JANINA DOBROWOLSKA ps. Joanna



Urodziła się dnia 10 II 1910 r. we wsi Rury Bonifaterskie (obecnie dzielnica Lublina). Była jednym z pięciorga dzieci Stanisława i Jadwigi z Kuczyńskich. Zamieszkiwała we wsi Jagodne, gm. Wola Wereszczyńska, później w Urszulinie, gdzie prowadziła gos-podarstwo z bratem Romanem – młynarzem, właścicielem wiatraka.

W czasie okupacji była razem z bratem w AK, po „wyzwoleniu” nie ujawniła się, lecz nadal wspierała pozostających w konspiracji i ukrywających się partyzantów. Dom ich często służył za kwaterę oddziału leśnego „Ordon” – Józefa Struga oraz za punkt opatrunkowy dla rannych członków oddziału.

Z organizacją WiN związała się na dobre w roku 1947, przyjmując z bratem do domu w Jagodnym rannego partyzanta Józefa Domańskiego ps. Łukasz, Paweł, członka oddziału leśnego „Ordon”.

Józef Domański ukrywał się cały rok w wykopanym w stodole bunkrze. J. Dobrowolska gotowała jedzenie, prała bieliznę i starała się o leki. Po wyzdrowieniu „Łukasz” dołączył do oddziału „Żelaznego” E. Taraszkiewicza. Od tego czasu z kwatery u Dobrowolskich korzystała często cała grupa. Kiedy przeprowadzili się do Urszulina, brat Roman przygotował w mieszkaniu bunkier dla „Żelaznego”. Było to dość obszerne pomieszczenie. Mogły w nim nocować cztery osoby. Wejście do kryjówki maskowało łóżko, na którym sypiał brat Roman. Większą część zimy z 1950 na 1951 rok „Żelazny” z „Łukaszem”, „Kazikiem” (Stanisław Torbicz) i „Niewinnym” (Stanisław Marciński) spędzili bezpiecznie w ich domu, który, trzeba to nadmienić, stał w pobliżu posterunku MO w Urszulinie.

Całą czwórkę ujęto 6 X 1951 r. we wsi Zbereże. Funkcjonariusze UB zamknęli śpiących w stodole u gospodarza Stanisława Kaszczuka (prawdopodobnie na skutek donosu). Zginęli wtedy „Żelazny” i „Kazik” oraz gospodarze – Natalia i Franciszek Kaszczukowie. Ujęci zostali „Łukasz” i „Niewinny”.

Już następnego dnia UB aresztowało J. Dobrowolską i jej brata Romana. Zostali osadzeni w areszcie WUBP w Lublinie.

Śledztwo trwało tylko trzy tygodnie. Dwa dni potem odbyła się rozprawa w sprawie Romanowi i Janinie Dobrowolskim. Rozprawa odbyła się w trybie doraźnym, pod przewodnictwem sędziego, w obecności prokuratora kpt. J. [imię nieczytelne].

W toku przewodu Sąd orzekł, że „członkowie grupy „Żelaznego” mogli być ujęci dzięki pomocy całego szeregu „melirów”. W tym szeregu również Janina i Roman Dobrowolski. Wina oskarżonych, polegająca na okazywaniu pomocy grupie wszechstronnej pomocy, miała być karę sąd wzięł pod uwagę „niezwykle ciężką” – jak to określono – w systematycznym i krwiożerczej bandzie”, a to przez ujęcie ich w swoich mieszkaniach oraz wyżywienie.

Za te czyny, na mocy art. 14 § 1 k.p.k. skazani na karę śmierci.

Ponieważ Prezydent RP nie skorzystał z prawa łaski, Roman Dobrowolski został stracony w więzieniu na Zamku Lubelskim.

Janina Dobrowolska została skazana na karę dożywotniego więzienia. Dla odbycia kary została po sprawie 1951 roku przeniesiona do zakładu karnego w Chełmie. Wkrótce przeniesiona do Wrocławia, a później do Fordonu.

Została zwolniona warunkowo. Na warunkach amnestii.

Z zachowanego w aktach, pisanego przez „Żelaznego” wiadomo, że Janina Dobrowolska poświęciła się z całym poświęceniem dla sprawy Polski. Właściwie to była pomoc dla członków podziemia oraz od

Pomoc, jakiej udzielała, była zawsze bezinteresowna. Otrzymała odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi.

ZRÓDŁA: Arch. Sądu Rej. Lub., Sr. 593/5; Z. Leszczyńska

JLSKA ps. Joanna

ia 10 II 1910 r. we wsi Rury Bonifra-  
dzielnic Lublina). Była jednym z pię-  
Stanisława i Jadwigi z Kuczyńskich.  
a we wsi Jagodne, gm. Wola Weresz-  
niej w Urszulinie, gdzie prowadziła  
o z bratem Romanem – młynarzem,  
i wiatraka.

ipacji była razem z bratem w AK, po  
" nie ujawniła się, lecz nadal wspierała  
ch w konspiracji i ukrywających się  
za kwaterę oddziału leśnego „Ordon”  
nkowy dla rannych członków oddziału.  
ia dobre w roku 1947, przyjmując z bra-  
o partyzanta Józefa Domańskiego ps.  
śnego „Ordon”.

y rok w wykopanym w stodole bunkrze.  
rała bieliznę i starała się o leki. Po wyzdro-  
łu „Żelaznego” E. Taraszkiewicza. Od te-  
ich korzystała często cała grupa. Kiedy  
brat Roman przygotował w mieszkaniu  
ość obszerne pomieszczenie. Mogły w nim  
o kryjówki maskowało łóżko, na którym  
zimy z 1950 na 1951 rok „Żelazny” z „Łu-  
forbicz) i „Niewinnym” (Stanisław Marci-  
omu, który, trzeba to nadmienić, stał w po-  
ie.

r. we wsi Zbereże. Funkcjonariusze UB za-  
ospodarza Stanisława Kaszczuka (prawdo-  
nęli wtedy „Żelazny” i „Kazik” oraz gospo-  
zukowie. Ujęci zostali „Łukasz” i „Niewinny”.  
sztowało J. Dorowską i jej brata Romana.  
JBP w Lublinie.

Śledztwo trwało tylko trzy tygodnie. 27 X 1951 r. był już gotowy akt oskarżenia. Dwa dni potem odbyła się w Urszulinie sprawa przeciwko Romanowi i Janinie Dobrowolskim. Rozprawa była publiczna, prowadzona w trybie doraźnym, pod przewodnictwem sędziego mjr. Juliusza Surażskiego, w obecności prokuratora kpt. Ireneusza Bolińskiego.

W toku przewodu Sąd orzekł, że „Żelazny”, „Łukasz”, „Kazik” i inni członkowie grupy „Żelaznego” mogli przetrwać do października 1951 tylko dzięki pomocy całego szeregu „meliniarzy”, do których zaliczeni zostali również Janina i Roman Dobrowolscy. W świetle poczynionych ustaleń wina oskarżonych, polegająca na okazywaniu „Żelaznemu” i członkom jego grupy wszechstronnej pomocy, miała zostać udowodniona. Wymierzający karę sąd wziął pod uwagę „niezwykle silny stopień złej woli”, wyrażający się – jak to określono – w systematycznej pomocy okazywanej „zbrojnej i krwiożerczej bandzie”, a to przez udzielanie im siedliska w bunkrach w swoich mieszkaniach oraz wyżywienia.

Za te czyny, na mocy art. 14 § 1 MKK, Roman Dobrowolski został skazany na karę śmierci.

Ponieważ Prezydent RP nie skorzystał z prawa łaski i wyrok śmierci zatwierdził, Roman Dobrowolski został stracony w dniu 3 XII 1951 r. w więzieniu na Zamku Lubelskim.

Janina Dobrowolska została skazana na karę dwunastu lat więzienia. Dla odbycia kary została po sprawie przesłana z więzienia na Zamku do zakładu karnego w Chełmie. Wkrótce wywieziono ją do więzienia w Inowrocławiu, a później do Fordonu.

Została zwolniona warunkowo. Na wolność wyszła w dniu 30 IV 1956 r., na mocy amnestii.

Z zachowanego w aktach, pisanego wiosną 1951 r. zaświadczenia „Żelaznego” wiadomo, że Janina Dobrowolska „z chwilą okupacji sowieckiej z całym poświęceniem dla sprawy Polski Podziemnej udzielała zawsze pomocy dla członków podziemia oraz oddziałów zbrojnych (...).

Pomoc, jakiej udzielała, była zawsze szczerą i bezinteresowną, zasługuje na odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi”.

ŹRÓDŁA: Arch. Sądu Rej. Lub., Sr. 593/5; Z. Leszczyńska, *Ginę...*, cz. II [w druku]







DOBROWOLSKA Janina